

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12

Dziś: Gerarda. † Suche dni.  
Jutro: Władysława.  
Pojutrze: Józefata.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 36 zachód 5 37.  
Jutro „ „ 5 38 „ 5 35.  
Pojutrze księ. wsch. 9 58 za. 6 29.

## Najwyższy czas

na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał.

W zeszłym, latowym kwartale, przeszło 300 abonentów nie zapisało Gazety, bo zapewne znaleźli wymówkę, że nie mają czasu do czytania. Tymczasem dla chcącego nic trudnego — i kto rzeczywiście chciał, to i w lecie zdążył Gazetę przeczytać. Niech ci nieczasowi teraz za to nietylko sami Gazetę zapiszą, ale i o więcej Czytelników nam się postarają, aby wynagrodzić stratę, jaką wydawca Gazety latem ponosić musi.

Niemieckich gazet w powiecie olsztyńskim będziemy mieli od 1-go października aż pięć, z tych aż trzy codzienne. Na nasz powiat przeważnie polski, to trochę za suto tego niemieckiego obroku gazetarskiego. Niechże więc nasi Wiarusy wyteżają wszystkie siły, aby i nasza Gazeta nie pozostała w tyle, ale jak najliczniejszych miała Czytelników na Warmii, Mazurach i okolicy. Żeby każdy Polak katolik u nas dbał o to i trzymał tylko gazetę kat.-polską, to nasza Gazeta musiałaby mieć tyle Czytelników, co wszystkie inne tutejsze gazety niemieckie razem. Tymczasem wstyd wyznać, że nasza Gazeta dopiero pierwszy tysiąc abonentów przekroczyła, a weźniwa, to i ta liczba się zmniejsza. Tak dalej być nie powinno. Obowiązkiem każdego prawego katolika Polaka jest popierać przede wszystkim swoje własne pismo. Teraz nowy kwartał się zbliża, gdzie można złe naprawić i natychmiast »Gazetę« sobie zapisać!

Starzy nasi Czytelnicy i dobrzy znajomi, niech popracują w tym celu, aby Gazecie jak najwięcej Czytelników na nowy kwartał przysporzyć. Będziemy się za to starali pismo nasze ulepszać i wszelkie życzenia Czytelników naszych zaspokoić.

Każdemu Czytelnikowi prześlemy na żądanie paczkę Gazet do rozdania pomiędzy osoby, które dotąd pisma naszego nie znają, a chciałyby takowe zapisać.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość niedzielny« kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich 1 markę kwartalnie, z odnośzeniem w dom przez listowego 1,25 m.

Wiarusy! zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«!

## WYBORY.

**Walny wiec** przedwyborczy na powiat świecki odbędzie się w niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 3 i pół po poł. w **Swieciu** w lokalu p. Aronsohna. O liczny udział powiatowców prosi

Komitet powiatowy wyborczy.

E. Parczewski, przewodniczący.

**Walne zebranie wyborcze** na powiat chełmiński odbędzie się w **Chełmnie** w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 5 po południu w kościółku św. Marcińskim.

Komitet wyborczy powiatowy.

## Co słysząc w świecie?

**Niemcy.** Brat cesarza Wilhelma II, książę Henryk, przebywa obecnie u brzegów wschodniej Syberji. Według wiadomości z tamtąd, książę Henryk udał się z niemieckimi i rosyjskimi oficerami na pięciodniową wyprawę myśliwską. W dniu 25 z. m. wojsko rosyjskie podejmowało żołnierzy niemieckich, przyczem książę Henryk wzniósł okrzyk na cześć cara Mikołaja. Najstarszy oficer rosyjski odpowiedział na to okrzykiem na cześć cesarza niemieckiego i księcia Henryka.

— W sprawie podróży wschodniej cesarza Wilhelma piszą: Sultán w ostatnim czasie przez swego ambasadora w Berlinie zrobił propozycję, że cesarzowi niemieckiemu i cesarzowej podczas ich pobytu w Ziemi świętej odda wszystko, co tylko obyczaje na wschodzie podczas wizyt panujących książąt przepisują. Za to podziękowano jednak sultánowi, natomiast zgodził się cesarz Wilhelm na to, ażeby sultán miał troskę o podróż pary cesarskiej i jej orszaku. Władze tureckie w Palestynie i Syrii zakupiły z powodu tego najlepsze konie, muły i wozy. Oprócz tego zostaną przysłane konie i ekwipaże dworskie z stajni sultana.

— Gazety niemieckie opisują wypadek, który się wydarzył podczas ćwiczeń wojskowych w Alzacji i Lotaryngii: »Rotmistrz hr. Stolberg Wernigerode przy 15 pułku ułanów ciał po poprzednim sporze sierżanta Roberta Steinhardta pałaszem, tak, że rannego musiano odwieźć do lazaretu garnizonowego. Przedwczoraj umarł w lazarecie. Sledztwo zostało natychmiast wytoczone.« — »Frankfurter Zeitung« podaje także jeszcze szczegóły: Sierżant Steinhardt przygotowywał jedzenie, które było zepsute i dla tego rotmistrz zapytał się go, z kąd to pochodzi. Sierżant miał dać odpowiedź w szorstkim tonie, za to uderzył rotmistrz sierżanta dwa razy w twarz. Gdy sierżant się obrócił, ażeby go też uderzyć, otrzymał od rotmistrza cięcie koło ucha, skutkiem czego umarł w Hagenau. Rotmistrz został aresztowany.«

— Minister oświaty orzekł, że socjaliści nie mogą należeć do deputacyi szkolnej, ponieważ zwalczają oni zasadniczo państwowe zadanie szkoły dzisiejszej. Zapewne doczekamy się także dekretu, wykluczającego z deputacyjskiej w gminach chrześcijańskich takich panów, którzy są niedowiarkami i zwalczają zasady chrześcijańskie, która popierać ma szkoła chrześcijańska.

— Rólnicy katolicy nad Renem oświadczenia przeciw budowie kanałów, gdyż boją się, że posłużą one do dowozu zboża z prowincji wschodnich i z za granicy w strony przemysłowe.

**Francja.** Pomiedzy Francją a Anglią zanosi się na dość groźny zatarg, który może jeszcze doprowadzić do starcia orężnego. Chodzi o ważną miejscowość Fazzodę w Afryce, leżącą pomiędzy posiadłościami francuskimi i angielskimi. Anglicy po zwycięskiej batalii nad derwiszami już się zbliżają do tej miejscowości, gdy tymczasem ubiegli ich Francuzi i zajęli Fazzodę, którą obecnie zajmuje francuski generał Marchand, mając do swej dyspozycji 10 tysięcy wojska abisyńskiego, które postanowiły Francuzów wspierać. Angielski generał Kitchener posłał Francuzom ultimatum, żądając ażeby opuścili Fazzodę. Jeżeli Francuzi nie ustąpią, to ma być Fazzoda przemocą wzięta, więc rozlew krwi byłby nieunikniony. Przypuszczają, że Francuzi nie ustąpią tak łatwo, gdyż ich także kosztowało nie mało trudu i mozół oraz i ofiar zanim dotarli do tej miejscowości, chyba, że Anglicy za to Francuzów w inny sposób wynagrodzą. Twierdzą jednak, że generał Marchand nie oprze się sile angielskiej, jeżeli nie otrzyma pomocy, gdyż Anglicy rozporządzają daleko znaczniejszą armią, która się biła z derwiszami. Dyplomaci angielscy jak i francuzcy, jeżeli nie będą chcieli doprowadzić do rozlewu krwi, będą mieli dość twardy orzech do zgryzienia, zanim załatwią ten spór pokojowo.

**W Rzymie** w nocy z czwartku na piątek aresztowano wiele osób podejrzanych o anarchizm, dotąd ogółem aresztowano 350 osób. Coraz więcej staje się prawdopodobnem, że Luccheni był narzędziem anarchistycznego spisku, który także i we Włoszech miał się rozszerzyć, a w Medyolanie a może i w Rzymie miał przyjść do wybuchu. Żołnierze różnych pułków otrzymali w ostatnim czasie różne anarchistyczne pisma nadeszłe ze Szwajcaryi. Pisma anarchistyczne oddali żołnierze swym przełożonym, którzy donieśli o tem policyi. — Trzech aresztowanych w Medyolanie anarchistów miało z Lucchenim, aż do ostatnich dni pozostawać w ożywionej korespondencji.

**Azja.** Nie tak dawno jeszcze jak Japonia z Chinami krwawe toczyła boje, a już słysząc o tem, że te dwa państwa azyatyckie chcą zawrzeć zaczepno-odporne przymierze. Pisano już o tem dość obszernie.

nie. Chiny zamiarkowawszy, iż Japonia jest dość silnym państwem, chcą wejść w układ z Japonią, aby podobne przymierze utworzyć, a również i Japonia nie jest od tego, bo stojąc na wyższej stopie cywilizacji od Chin, myśli zapewne pod względem handlowym jakieś korzyści odnieść. Donoszą też z Pekinu, iż w zeszły piątek markiz Ito, dyplomata japoński, miał audyencją w ministerstwie spraw zagranicznych, a potem odwiedził innych ministrów, a także i słynnego Li Hung Czanga, omawiając kwestyę przymierza. We wtorek miał być przyjmowany na osobnej audyencji u cesarza chińskiego. Japońsko-chińskie przymierze główne byłoby skierowane przeciwko mocarstwom europejskim, które coraz więcej w Chinach poczynają gospodarować.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dyecezya.** X. Dr. Konstanty Krefft, wikary przy kościele św. Birgity w Gdańsku, został mianowany administratorem probostwa w Kamieniu, opróżnionego przez śmierć ś. p. X. prob. Andrzeja Rinka.

**Anglia.** Córka zmarłego anglikańskiego »biskupa« Thorold przeszła na łono Kościoła katolickiego. Brat jej już przed śmiercią ojca uczynił ten krok. Także syn dawniejszego anglikańskiego »biskupa« z Tasmanien, Bromley, złożył wyznanie wiary katolickiej.

**Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!**

## Z bliska i z daleka.

\* **Olsztyn.** Około 20-tu panów z naszego powiatu podpisało petycją do regencji, aby po odejściu dotychczasowego

## Dawna przypowieść.

Mróz był tęgi, aź trzeszczało pod nogami, a Janek w lekkiej sukmanie rąbał na podwórzu drzewo, opodał zaś kłębił się dym z pańskiej kuchni i zalatywał zapach smacznej pieczeni i głośnie śmiechy dworskich dziewcząt i wrzawa sprzeciwiających się im chłopaków.

Z drugiej znów strony podwórza stał biały dwór z wysokimi oknami z wystawą i ławkami, a hoże twarzyćki paniczów wyglądały z poza nawpół zamarzłych szyb, co się nie troszczyli bynajmniej o zimno, ni o wiatr, który pomiatał śniegiem i bił w oczy Jankowi.

Na kominku paliło się kilka szczap sosnowych, ogień hukął, szeleścił i rzucał ciepłe promienie na całą izbę, a stary pies i kot domowy mrucząc na siebie, leżały przed kominkiem i grzały się przy ognisku, szczęśliwsze w tej chwili, a może i zawsze od biednego Janka.

Przededwór wyszedł pan, okryty ciepłą wilczurą, wydając rozkazy swej czeładzi; Janek zziębnięty dzwonił zębami i rąbał, a płakał w duszy nad swą niedolą, myśląc Bóg wie o czem. Przyszedł mu na myśl ów raj, o którym tyle ślicznych rzeczy rozповідаł ostatniej niedzieli ksiądz Proboszcz na kazaniu i owa Ewa, która się zląkomiła na owoc z drzewa zakazanego i ów Adam, co usłuchał kobiety i za owe łakomstwo wypędzony z raju, pozbawił nas wszystkich swoich potomków tej błogiej szczęśliwości, jakiej sam kosztował w pierwszych latach żywota swojego... i różne troski, jakie teraz codziennie dręczą

landrata pana Kleemann, powierzono zawiadywanie urzędem ladrackim deputowanemu powiatowemu p. von Bähr w Ram-sowie. — Panowie ci naradzali się też nad urządzeniem uroczystości pożegnalnej dla odchodzącego pana landrata. Sprawę tę zlecono do ostatecznego załatwienia sejmikowi powiatowemu.

— W przyszły wtorek po południu o 2-giej ma się odbyć w »Koperniku« zebranie mężów zaufania partii centrum, na którym omówioną zostanie sprawa postawienia dwóch kandydatów do sejmu na okręg wyborczy olsztyńsko-reszelski.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgoda« odbędzie się w niedzielę, 25 września po południu o 5-tej w zwykłym lokalu. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie tak członków, jako i mających chęć przystąpienia do Towarzystwa rodaków.

Zarząd.

— W środę po południu wybuchł w składzie fabrykanta mebli pana Putlitz ogień, który jednak domownicy wkrótce ugasiłi.

— Sądy przysięgłych. W przyszły poniedziałek, dnia 26-go września rozpoczyna się tu czwarte tegoroczne posiedzenia sądów przysięgłych i potrwać mają zapewne tylko tydzień. Stawać będą następujące osoby: 26-go września: a) parobek August Turek z Wierzbowa (w niborskim) oskarżony o usiłowane zgwałcenie; b) gospodarz Karól Lipsch i grózek Krystyna Lach z Siemionowa (w niborskim) oskarżeni o krzywoprzysięstwo. — 27-go września: robotnik Jan Falkowski z Tyrbarka (w ostrudzkiem) oskarżony o przestępstwo przeciw moralności. — 28-go września: robotnik Gotlib Gajewski z Gr Gör-litz (?) oskarżony o występki przeciw moralności. — 29-go września: a) rólnik Fryderyk Galla z Rekownicy (w niborskim) oskarżony o sfalszowanie dokumentu, naruszenie środków nadzoru i sprzyjanie; b) robotnik Jan Jebran z Uzdowa oskarżony o rabunek. — 30-go września: a)

biednego człowieka.

Wszystko to przyszło na myśl biednemu Jankowi, ciążyło mu na sercu ołowiem, majaczyło w głowie, nie mógł on powstrzymać westchnienia, boć i w chłopskiej piersi wrą silne uczucia i w zapomnieniu zawołał mimowolnie:

— Adamie, cóż my ci zawinili, żeś nas tak ciężko ukrzywdził, byłbym może szczęśliwy, a dzisiaj? I Jankowi tak się tęskno, tak przykro zrobiło, że omal co nie zapłakał.

A pan w wileczurze właśnie co przechodził i posłyszawszy utyskiwania Janka: — Na kogoż ty tam wyrzekasz? — zapytał. Janek spostrzegłszy pana, skłonił mu się do nóg, zmięszał się i długo nie mógł znaleźć języka, nie wiedział jak sobie począć, co powiedzieć, ale znając dobroć pana, rzekł skrobiąc się w głowę:

— Oto proszę wielmożnego pana, ksiądz dobrodziej rozповідаł nam był wczoraj na kazaniu o naszych pierwszych rodzicach, co byli w raju, i o tem, jakim tam było dobrze, że wszystkiego mieli pod dostatkiem bez żadnej pracy. Otóż przyszło mi na myśl, że gdyby się był Adam nie połakomił na liche jabłko, to z przeproszeniem wielmożnego pana, człek nie potrzebowałby tak ciężko pracować, ani marznąć na dworze.

— Mój przyjacielu, odrzekł pan, nie potępiaj nigdy bliźniego, zanim wprzód tego dobrze nie rozważysz; albowiem błędzić, to rzecz ludzka i kto wie, czybyś sam nie uległ pokusie, gdybyś był w położeniu naszego pierwszego rodzica. Narzekasz na swą biedę, stanie się więc zadość

służąca Joanna Liperek z wybudowania w Lohwingstein oskarżona o krzywoprzysięstwo; b) Żona nauczyciela Anna Nędza z Burdąga oskarżona o namowę do krzywoprzysięstwa.

— Komisarzem wyborczym przy wyborach do sejmu mianowany został w okręgu olsztyńsko-reszelskim landrat von Perbandt w Biskupcu; wybory odbędą się w Wartemborku. — Na okręg ostrudzko-niborski jest komisarzem wyborczym pan landrat Adamet z Ostrudzie; wybory odbędą się w Olsztynku.

— Posiadłość pana Krupy, będącą w konkursie, kupił mistrz piekarski pan Franciszek Krämer za 23 350 marek.

— We czwartek wybuchł ogień w pomieszkaniu stolarza Neuber w ulicy Olsztyńkowej. Domownicy wprawdzie ogień ugasiłi, ale pozostało straty za około 60 marek, gdyż poniszczyły się meble i pościele.

— Nauczyciel p. Franc. Szczepuchowski z Buchwałdu w powiecie olsztyńskim otrzymał posadę nauczyciela w Nowej Pansaryi w powiecie brunsberskim.

— Radzca szkółny p. Spohn ztąd obchodzi dnia 3-go października swój 25-letni jubileusz jako powiatowy inspektor szkółny, który to cały czas przebył w Olsztynie.

— Redaktor naszego pisma otrzymał zapczew na termin przed tutejszą izbę karną na 5-go października. Chodzi o obrazę policyi w Wartemborku, jakiej się dopatrzone w artykule »Dziwy Wartemborskie«, zamieszczonym w numerze 58 Gazety. Współoskarżonym jest i redaktor tutejszego »Volksblattu«, pan Mankowski, który także rozpiął się o postępowaniu policyi wartemborskiej.

— Z izby karnej. 1. Parobek Wilhelm Warszawski z Gierzwałdu za przejechanie dziecka skazany został na 20 m. kary lub 4 dni aresztu. — 2. Mistrz krawiecki Wilhelm Wolff z Ostrudy zabrał niby z żartów robotnikowi Karolowi Popowskiemu 1,80, których potem nie oddał.

twoim życzeniom, będziesz szczęśliwy, na niczem ci zbywać nie będzie, a zobaczymy czy będziesz umiał to cenić.

To powiedziawszy, kazał pójść za sobą do dworu Jankowi, szepnął coś do ucha karbowemu i wnet Janka wykapane, wymyto, chędogo ubrane i zaprowadzone do ciepłej izby. Przyniesiono też jakiś garnek i postawiono w framudze na boku, a pan rzekł: wszystkiego co tylko zechcesz, dostaniesz, nie będziesz nic robił, będziesz mógł po całych dniach siedzieć w izbie, lub chodzić po dworze, byleś nie zajrzał do tego garnka, co tam w kącie stoi.

Jak pan powiedział, tak się i stało. Jankowi usługiwała czeładka, jeść miał po uszy, spać mógł do białego dnia, niczego mu nie brakło.

Pierwszego dnia, gdy się obudził i za ledwie przetarł oczy, wjrzał karbowego cichaczem idącego, który zbliżywszy się do garnka, uchylił nieco pokrywę, wstawił jakąś szklaneczkę i rzucił coś pełną garścią. Janek widział to wszystko dobrze, ale przyłożył głowę do poduszki i udał, że śpi. Przez cały tydzień wszakże korciło go zajrzeć, coby tam było w garnku, po raz kilka zbliżał się, aby zaspokoić swoją ciekawość, lecz myśl o zakazie wstrzymywała zawsze jego rękę. Aby zapomnieć o o tem i nie uleść pokusie, wyszedł Janek na wieś i wstąpił do kumotra.

Był tam nie mało dziwoty, gdy się dowiedziano o szczęśliwości Janka. Pogadanka przeciągnęła się do późna w wieczór. Za powrotem czekała Janka wyborna wieczerza: kluski ze słoniną, wędzonka i kawał chleba z serem i masłem. (D. n.)

Ponieważ Wolff już za kradzież był karany, dostał za te 1,80 cztery miesiące więzienia. — 3. Robotnica Maryanna Tolksdorf z Likuz, także już za kradzież karana, skazaną została na 3 miesiące więzienia za skradzenie koszulki dziecięcej w wartości 1 m. — 4. Robotnica Zuzanna Orłowska z Olsztyna za rozmaite kradzieże kieszonek skazaną została na 2 lata cuchthauzu, dozór policyjny i utratę praw honorowych. Za dalsze kradzieże, do jakich się jeszcze przyznała, będzie później sądzoną. Wyciąga ona po części z kieszoni pieniądze osobom na tutejszym targu.

— Wedle wyroku urzędu zabezpieczenia (Reichsversicherungsamt), należy uważać przypadek nieszczęśliwy robotnika rolniczego przy pokazywaniu maszyny do młócenia za przypadek podczas pracy rolniczej. Syn pewnego rolnika zatrudniony u ojca, miał przypadek nieszczęśliwy przy pokazywaniu kilku znajomym ręcznej maszyny do młócenia. Jego pretensję do wynagrodzenia mu straty odrzuciła rolnicza Spółka zawodowa z tej przyczyny, że przypadek nieszczęśliwy nie zdarzył się podczas pracy. Tak samo rozstrzygnął sąd rozjemczy. »Reichsversicherungsamt« zaś przyznał wynagrodzenie z tem uzasadnieniem, że pokazywanie maszyny rolniczej, mianowicie jak w tym razie, osobom także w rolnictwie zatrudnionym, może być dla rolnictwa pożytecznym przez to, że odnośne osoby poznają urządzenie i bieg maszyny, dla tego to pokazywanie należy uważać na czynność, przy której robotnik jest zabezpieczonym.

\* **Biskupiec.** W poniedziałek wieczorem o 8-mej wybuchł tu w ulicy Szpitalnej u mistrza kowalskiego p. Schulz ogień. Spostrzeżono to jednak zawczasu i ogień ugaszono. Już w niedzielę wieczorem miało się tam palić, a ponieważ podejrzana była o podłożenie żona Schulea, więc ją aresztowano, ale po spisaniu protokołu znowu uwolniono.

\* **W Tylży** aresztowano posiadziela dóbr Kislata i jego służącą, podejrzanych o otrucie żony, teściowej oraz siostry żony Kislata. Wszystkie trzy osoby zachorowały ciężko po wypiciu kawy, do której wmięszano arseniku. Jak donosi berliński »Tageblatt«, teściowa już umarła, żona i jej siostra są ciężko chore. W mieszkaniu Kislata znaleziono arsenik. Udział w zbrodni miał mieć także syn Kislata, który zdołał uciec.

\* **Z Nytychu** piszą, że umarł nagle skutkiem utworzenia się karbunkułu aptekarz Czapski. S. p. Czapski nabył aptekę dopiero przed sześciu miesiącami i ożenił się przed 8 tygodniami.

\* **Z Kłajpedy** donoszą o wielkim nieszczęściu na morzu. W noc z wtorku na środę była burza. Z 21 rybaków, którzy wyjechali na morze i którzy przed burzą ująć nie zdołali, wyratowano tylko jednego. Na brzeg wyrzuciło morze 11 trupów. Na jednej łódce rybackiej utnęło 4 mężczyzn i 1 kobieta.

\* **Elk.** Królewski sąd powiatowy (Amtsgericht) w Elku nakazał uchwałą z dnia 7 września zatrzymanie wszystkich listów, przesyłek i telegramów, przeznaczonych dla pp. Karola Bahrkego, St. Dzierzawskiego i Pawła Neuhaus'a, jak też wszystkich od nich pochodzących przesyłek, o ile mogą się przyczynić do wyświecenia stosunku między wymienionymi osobami. Wskutek tego nie może redaktor »Gazety Ludowej« n. p. korespondować nawet z własnymi rodzicami.

\* **Z Brodnicy** donoszą o uroczystości urządzonej na cześć Bismarka, w której wzięli nader liczny udział tamtejsi Polacy, członkowie bractw kościelnych, towarzystw i cechów. Rzecz to prawie nie do uwierzenia, że w Brodnicy wśród Polaków takie panują stosunki.

\* **Lubawa.** Tutejszy nauczyciel Rosengarth przeniesiony do Wejherowa. X. Dr. Klebbs otrzymał na 6 miesięcy urlop, aby w Paryżu nabyć więcej wprawy, w

języku francuskim. — Progimnazjum tu- tejsze obchodzić będzie 28 i 29 b. m. 25 rocznicę swego istnienia. — Egzamin do wyższej sekundy z pomyślnym skutkiem złożyli 17-go bm. Bartlau i Borowski.

\* **Chelmino.** W poniedziałek dnia 19 bm. odbył się w gimnazjum chelmińskim pod przewodnictwem tajnego radcy Dr. Krusego egzamin abiturystencki. Sześciu abiturjentom przyznano świadectwo dojrzałości. Są nimi następujący panowie: Jan Altermann z Gdańska (niem. kat.) Artur Dittrich (niem. lut.) z Poznania, Konrad Kruczkowski (pol. kat.) z Drzycim, Aloizy Łaski z Swiekatowa (pol. kat.), Jan Sell z Chelmina (pol. kat.), Stanisław Wojnowski z Gzik (pol. kat.). Także dwóm ekstraneuszom: Wojtowiczowi (niem. kat.) z Tezewa i Zapalowskiemu (pol. kat.) z Mokrego pod Toruniem przyznano świadectwo dojrzałości.

\* **Grudziądz.** W przeszłym tygodniu odbywał się tu powtórny egzamin nauczycielski. Na 26 egzaminowanych, uznano 18 za zdatnych do stanowczego zajęcia posady nauczycielskiej, są to: Baranowski, Behrendt z Człuchowa, Bambanowski, Brzeziński z Rytle, Fordack, Grochowski z Nowejhuty, Gulowski z Konarzyn, Jankowski z Góral, Klatt, Kordrzycki, Koltermann, Kowalkowski z Borzechowa, Łoziński z Pol. Brzozia, Neumann z Półwsi, Scharmer z Brunswaldu, Schulz z Lubichowa i Semrau z Rozentala.

\* **W Elblągu** otruła się kwasem siarczanym Augusta Krüger, która była nałogową pijaczką i dla tego mąż chciał się z nią rozwieść. Po wypiciu trucizny żyła jeszcze kilka godzin.

\* **W Gdańsku** odbędzie się poświęcenie pomnika ku uczczeniu poległych żołnierzy rosyjskich 27-go bm. Krążą pogłoski, że na uroczystość przybędą car i cesarz niemiecki. Wątpić atoli należy, czy to pogłoski prawdziwe.

\* **Gdańsk.** W nocach na niedzielę i poniedziałek było tutaj znowu kilka bójek na noże. Jakiś 18-letni nożownik pożgał swego przyjaciela na śmierć. Jakiegoś robotnika a dalej 15 letniego wyrostka poranili koledzy w okropny sposób.

\* **Z kwidzyńskiego.** Pomędzy byłdem właściciela W. w Ederwalde stwierdzoną została zaraza zapalenia śledziony. Landrat kwidzyński zwraca uwagę, że choroba ta przenosi się także i to z wielką łatwością na ludzi i sprowadza zwykle śmierć.

\* **We Wronkach** w Księżtwie miała się odbyć misya, na której mieli nauki wygłaszać ojcowie Redemptorzyści Lubieński i Styka z Krakowa. Policja z obawy, aby owi dwaj zakonnicy nie spowodowali »zakłócenia pokoju«, nie zezwoliła na misję. Dla tego udali się do Wronek ks. prob. dr. Lewicki i ks. Michalski, aby odprawić tam misję. Czy to nie pachnie mocno walką kulturową?

\* **W Gliwicach** na Śląsku pewna wdowa oszczędziła sobie nieco pieniędzy i złożyła je w miejskiej kasie oszczędności, aby mogła poratować się na starość. Córka tej wdowy zubożała tak, że zwróciła się do miasta po zapomogę, którą też pobierała. Naraz doniósł ktoś magistratowi, że matka ma pieniądze w kasie oszczędności. Czempredziej magistrat zapytał się kasyera i ten wyjawiał, ile owa wdowa ma pieniędzy, wskutek czego córce wsparcie nie tylko odebrano, ale matka zwrócić musiała całą kwotę, otrzymaną przez córkę z magistratu.

\* **W Altonie** pokłóciło się dwóch braci; młodszy 14-letni chłopak, pochwył noża i uderzył nim starszego brata w brzuch. Ciężko raniony skończył w lazarecie. Młodszy brat, widząc upadającego na ziemię, uciekł i dotychczas nie wrócił. Przypuszczają, że sobie życie odebrał.

## ROZMAITOŚCI

145 potomków w linii prostej zostawiła zmarła przed kilku dniami w 111 roku życia pani Regina Désine, zamieszkała w

węgierskim mieście Werschetz. Rodzina zawiadomiła znajomych o tej stracie w następujących słowach: »Przejęci głębokim żalem, donosimy o zgonie naszej matki, teściowej, babki, prababki, praprababki praprababki wszystkim krewnym i życzącym«. Następują podpisy trzech synów niebożeczki, dwóch córek, 35 wnuków 19 prawnuków, 12 praprawnuków i 3 prapraprawnuków. Owa matka rodu, urodzona w r. 1788, żyła za pięciu panujących, a mianowicie: cesarzów Józefa II., Leopolda II., Franciszka I., Ferdynanda V. i Franciszka Józefa I.

**Ciekawy letarg.** Lekarskie powagi w Odessie zainteresowały się w ostatnich czasach przyczyną ciekawego letargu. Piętnastoletni Bolesław Tkacz, po zjedzeniu co czwarty dzień obiadu, zapada w głęboki sen, trwający akurat 4 doby. W dwunastym roku zapadł pierwszy raz w sen, trwający bez przerwy 26 dni.

## Z podróży.

### V.

W ostatnim moim liście z podróży wspomnę nieco o ludności tutejszej i stosunkach religijnych i politycznych. Ludność w Görbersdorf i okolicy jest przeważnie protestancką. W samym Görbersdorfie nie ma ani kościoła, ani kaplicy katolickiej, jest za to modlitownia protestancka, w której co 14 dni odprawia się nabożeństwo ewangelickie. Nie wiem, jakie tu obowiązują przepisy policyjne o święceniu niedzieli. Dość, że co niedzielę widziałem mieszkańców Görbersdorfu, jak tak przed południem jak i po południu pracowali w polu, siekli trawę, kosili zboże, klepali kosy, aż wareszało. Byli to po części ewangelicy, ale przystawie powiada, że z jakim kto przestaje, takim się sam staje. Jest też tak i z temi paru katolikami, jać się tu znajdują. Gospodyni mająca nadzór nad domem, w którym zamieszkiwałem, cieszyła się, że też jestem katolikiem, bo, jak powiadała, i ona jest »gorliwą katoliczką«. Tylko widzi pan — powiada mi, modlić się i do kościoła chodzić, na to nie mam czasu, bo to robota pierwsza. — Nieprawda, że »gorliwa« katoliczka?

Przy takiej »gorliwości« religijnej, wcale się nie dziwić, że socjalizm na dobre zapuszcza tu korzenie. Przy ostatnich wyborach przyszło nawet w tym okręgu do ściślejszych wyborów pomiędzy socjalistą a wolno-konserwatystą. Zresztą rozliczne fabryki i kopalnie w okolicy, w których tysiące pracuje robotników, dostarczają materiału socjalistycznemu.

Najbliższy kościół katolicki znajduje się w sąsiednim miasteczku Friedland. Obok niego tylko dziurawym płotem odgródzony, stoi wspaniały, nowy kościół protestancki. Wogóle zauważyłem, że tutaj zwykle kościół protestancki budowany jest obok katolickiego. W Friedland na ewangelickim kościele jest krzyż, na katolickim gwiazda, więc wszedłem nasamprzód do ewangelickiego kościoła przez omyłkę.

Jest on i wewnątrz bardzo pięknie urządzony. Kościół katolicki jest stary, ale też dość piękny i obszerny. Zdziwiło mnie, że w kościele ledwo 50 mężczyzn. Zapewne pracowali w kopalniach lub fabrykach. Przy kościele katolickim jest i cmentarz, na którym spoczywa wiele Polaków, jak o tem nagrobki z polskimi napisami świadczą.

Poznawszy stosunki tutejsze, przekonałem się nie po raz pierwszy, że jakkolwiek i tu na oko niby mieszkają ludzie tacy sami, jak u nas, to jednak co się tyczy religijności i moralnego zbudowania się, nie odnosi się tu takiego wrażenia, jak w stronach katolickich, polskich, gdzie lud nasz twardo trzyma się Wiary Ojców i języka ojczystego. Ma lud nasz czas i do modlenia się i do pracy, a nawet i do utrzymania swej mowy ojczystej, którą mu wydrzeć usiłują.

Oby i nadal tak pozostało!

# Dobrowolna sprzedaż.

Posiadłość p. Andrzeja Ruch w **Starym Marcinkowie** nr. 2, około 130 mórg, zamierzam w całości albo w pojedynczych parcelach sprzedać.

Do tego wyznaczyłem termin na wtorek, 27-go września rb., w południe o 1 na miejscu, na który zapraszam mających chęć kupna z tem nadmienieniem, że pewnym kupującym za resztą ceny kupna po umiarkowanym procencie poczeka się kilka lat.

## Gustaw Gładtke

z Ornety.

TYLKO  
**jedną markę**

kwartalnie  
kosztuje teraz

## Goniec Wielkopolski

w Poznaniu.

Najtańsze pismo codzienne dla wszystkich stanów.  
Numer na okaz przesyła na życzenie **franko**.  
Równocześnie znosimy odbitkę naszą, która dotąd wychodziła w Bydgoszczy pod tytułem »Gazeta Bydgoska«.

## Karty pocztowe

z podobiznami.

Firma **A. Caspera w Berlinie, Alexanderplatz 3**, puszcza w obieg nader ciekawą kolekcję pod tytułem „**Wielecy i sławni ludzie Polski**“.

Kolekcja ta zawiera w 68 numerach portrety osobistości w historii lub też w dziedzinie nauk lub sztuki wybitniejsze zajmujące stanowiska.

Wartość tej kolekcji podnosi ta okoliczność, że do podobizn dołączono w krótkich i treściwych słowach życiorysy, skreślone piórem wytrawnym.

Kolekcja ta dla swej wielostronności jako i pedagogiczne, go znaczenia z bogactwem wiedzy nie tylko młodzieży ale i dorosłych.

W tym celu pojawiły się albumy z napisem „**Wielecy i sławni ludzie Polski**“, które tworzą niejako żywą encyklopedję znakomitości polskich.

Do nabycia w ekspedycji naszego pisma.

## Dla panów

materje na ubrania:

Kamgarn, szewiot, materje niciane itd.

— jako i —

**Eskimos, Krimmer**

na paletoty ma w wielkim wyborze na składzie i poleca po **tanich cenach**

## HERMANN COHN,

Górne Przedmieście 9.

Zamówienia ubrań dla mężczyzn przyjmuje się pod gwarancją za dobre leżenie i dobrą robotę.

## Zadnego kapłana, ani kościoła i szkoły

nie posiadają katolicy w Koenigswusterhausen i okolicy. Któż dopomoże im pobudować kościółek na chwałę świętej Elżbiety z Thuryngii. Pan Bóg każdy datek sownie wynagrodzi.

Ks. prob. Frank, Berlin, Palisadenstrasse 73.

I eksp. „Gazety Olszt“ przyjmuje chętnie składki na ten cel.

Za redakcją odpowiedzialny (w zastępstwie) K. Jarozyk w Olsztynie.

Telefon  
Nr. 521.

## M. Janicki

Jopen-  
gasse  
Nr. 22.

Gdańsk

hurtowny handel win.

Dom importowy win węgierskich, francuskich, hiszpańskich reńskich, koniaku, rumu i araku.

Wysyłki uskutecznią się w beczkach i butelkach. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

Zonaci i nieżonacy

## parobcy

znajdą zaraz miejsce na wysoki deputat w **Zapunach** przy **Wartemborku**. Mogący stawić szarwark otrzymają pierwszeństwo.

## Kalendarze

na rok 1898

**Maryański** 60 fen.  
**Poznański** 50 fen.  
**Katolik** 50 fen.  
**Regensburger**  
**Marienkalendar** 50 fen.  
poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

**Pachołcy kowalscy** za wysoką zapłatą, i **uczniowie** w naukę kowalstwa za małą zapłatą roczną znajdą zaraz miejsce w fabryce pojazdów. **Gustaw Reitzug**, ulica Warszawska 25.

## Willy Stern

Gutsztacka ul. nr. 35 (obok hotelu „Deutsches Haus“)

leczy zęby i wprawia takowe.

Przyjmuje:

od 8 do 1 przed południem  
od 2 do 7 po południu.

Formularz do zapisania **Gazety na poczcie**. Kto jeszcze Gazety nie zapisywał, a nie wie, jak sobie poradzić, niech wytnie ten kwit, podpisze miejsce zamieszkania i nazwisko i odda to na pocztę. Jeżeli chce sam Gazetę z poczty odbierać, niech da 1 markę, jeżeli zaś listowy ma mu do domu Gazetę nosić, niech da 1,25 m.

## Bestell-Zettel.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei der Kaiserlichen Postanstalt in..... Exemplar der polnischen Zeitung „**Gazeta Olsztyńska**“ aus Allenstein Ostpr. pro IV. Quartal 1898.

Ort:..... Name:.....

Abonnement 1,00 M. ist bezahlt

Mit Botenlohn 1,25 M. ist bezahlt.

den.....

Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O.Pr.)

## 2 robotników

z szarwarkiem znajdzie za wysoką zapłatą i deputatem miejsce w **Eisingsmühle** przy **Wołowni** (Windtken).

## FABRYKA

## pieców

Fr. Lehnardt

w Olsztynie

ul. Olsztyńska

(Hohensteinerstr.)

— poleca —

wszystkie gatunki

## pieców kafl.

po tanich cenach.

Polskie

listy chrześne i powinszowania ma na składzie we wielkim wyborze drukarnia „**Gazety Olszt.**“

## Sprzedaż drzewa.

Z nadleśnictwa Kudypy odbędą się terminy na drzewo w czwartym kwartale 1898 roku: 22 listopada w Olsztynie, 15 grudnia w Spręcowie i 29 grudnia w Jonkowie.

Z nadleśnictwa Purdy odbędą się terminy na drzewo w przyszłym kwartale: w październiku 11 w Bartóltach, w listopadzie 8 w Purdzie, w grudniu 13 w Bartóltach, 20 w Purdzie.